

Lekcja stylu

To interesujące, gdańskie mieszkanie stało się w pewnym sensie rodzajem holdu złożonego modernizmowi, a także jego czółowemu przedstawicielowi – Le Corbusierowi.



Biel, ciemny orzech i aluminium – ten motyw kolonistyczny pojawia się w kuchni i w całym mieszkaniu. Podłoga z orzechowych klepek ma swoją kontynuację na ścianie i sięga aż do sufitu. Meble kuchenne, w tym wysoką zabudowę z lodówką i piekarnikiem, wykonano z białego MDF-u z połyskiem. Tuż przy kuchni zaaranżowano białą jadalnię – stół z blatem z lakierowanego MDF-u (DUKA) i kompletem krzeseł. Nad stołem zawisła lampa w formie aluminiowej szyszki (Marskłod).

pięknie budynku czy wnętrza stanowi jego funkcjonalność, zaś forma musi wynikać z funkcji – to jedno z głównych założeń modernizmu, który zawsze miał swoich zwolenników i wyznawców. Prezentowane wnętrze to najlepszy przykład na to, że modernistyczna stylistyka, wykorzystana w twórczy sposób, świetnie się sprawdza także w dzisiejszych czasach.

Mieszkanie, należące do pary młodych ludzi, fotografa i plastyczki, nie ma imponującej powierzchni (50 m²), dlatego duże znaczenie miało jego rozsądne, a zarazem komfortowe rozplanowanie. Projektant Michał Mikołajczak znalazł i nań najlepszą receptę: styl modernistyczny. – Jest odpowiedni do współczesnych czasów i wieku mieszkańców, a ponadto dopasowany zarówno do architektury budynku, jak i całego osiedla. A najważniejsze nawiązania do architektury zewnętrznej, jakie odnajdziemy w mieszkaniu, to przede wszystkim proste, kubistyczne, prostopadłościennne bryły, a także konsekwentnie pojawiający się motyw kolorystyczny: biel, brąz ciemnego orzecha i szarość aluminium.

Funkcje i układ przestrzenny poszczególnych pomieszczeń, a także ich dokładne wyposażenie, zostały ustalone jeszcze na etapie projektu budowlanego. Co więcej, w niektórych przypadkach (np. w salonie) to właśnie wyposażenie miało decydujący wpływ na układ wnętrza. Ścianka salonu została w połowie swej długości załamana pod kątem 20 stopni, tylko po to, aby w pokoju mogła się zmieścić charakterystyczna leżanka.

W mieszkaniu pojawiają się rozwiązania, które w ciekawy sposób pogłębiają i dynamizują przestrzeń, tworzą zmienne perspektywy, ale nie tracą przy tym swych cech stricte funkcjonalnych – a to kolejna rzecz charakterystyczna dla modernizmu. Jeden przykład to ścianka ze szklanych pustaków między salonem a przedpokojem, która doświetla przedpokój światłem dziennym. Jest wysoka na dwa metry, ale nie dociera do samego sufitu, dzięki czemu nie ogranicza strefy widzenia i tworzy złudzenie, że przestrzeń jest większa niż w rzeczywistości. Drugi przykład to regał w sypialni, dzielący pomieszczenie na dwie wyraźne części użytkowe. Dzięki temu, że jest pozbawiony „pleców”, pozwala na wzajemne przenikanie światła, a jedno co najmniej można go wykorzystywać z obu stron.



PROJ. MICHAŁ MIKOŁAJCZAK

MODERNIZM WE WNĘTRZU

Modernizm to styl architektury i wyposażenia wnętrz, stworzony ściśle pod kątem człowieka, jego budowy fizycznej, potrzeb i typowych, codziennych czynności. To ściśle stuprocentowo funkcjonalny sposób wykorzystania przestrzeni – centymetr po centymetrze przestudiowanie i wykorzystanie każdej powierzchni, by była jak najbardziej użyteczna. Zastosowanie prostych form geometrycznych, czystość formy, powtarzalność kolorów, brak niepotrzebnych ozdób. A jeśli coś jest zbędne, to jest to zarazem stały element wnętrza, np. drapania na ścianie. Istotne jest też to, że każdy użyty materiał czy kolor jest nieprzypadkowy, zawsze pełni jakąś funkcję.

☞ Sufit również okazał się wdzięcznym polem do popisu, jeśli chodzi o pogłębianie przestrzeni. W łazience, w podwieszanej płaszczyźnie zostały wykrojone czarne wnęki, sprawiające wrażenie nieskończonej otchłani. Te jakby pęknięcia w suficie powiększają przestrzeń do góry. Z kolei w przestrzeni dziennej (przedpokój, salon i kuchnia), pod sufitem podwieszono biegnącą wzdłuż ścian półkę, która posłużyła jako „schowek” dla nastrojowego, diodowego światła, a zarazem miejsce ekspozycji halogenów, oświetlających ciąg komunikacyjny.

We wnętrzach modernistycznych częstym zabiegiem było wyróżnianie jednej ze ścian mocnym kolorem, co tworzyło kontrast z pozostałymi, białymi płaszczyznami. W przypadku gdańskiego lokum jest podobnie, wystarczy spojrzeć na bordową ścianę w salonie, czerwoną – w łazience, szarą w przedpokoju, czy oryginalną, zbudowaną z orzechowych klepek ścianę w kuchni.

We wnętrzu nie ma rzeczy zbędnych, wszystkie meble pełnią określone role. Słynne ikony designu, zaprojektowane przez Le Corbusiera zachwycają ponadczasową formą, ale nie są tu po to, by być obiektami zachwyty. Są tak jak i inne meble, sprzętami użytkowymi na co dzień. Bo właśnie po to je stworzono.

AUTORZY PROJEKTU: M+M WNETRZA
TEKST: KATARZYNA POŁĘC
FOT.: MONIKA FILIPIUK



Punkt centralny salonu to bordowy, załamany pod kątem 20 stopni fragment ściany, do której „zwrocone” jest całe wnętrze. Na pierwszym planie słynne ikony modernizmu – leżanka oraz sofa Le Corbusiera (www.officedesign.pl). Do nich dobrano czarne fotel o harmonizujących, kubistycznych kształtach. Podłogę wyłożono parkietem z orzecha amerykańskiego.





Salon to – z wyjątkiem ściany i podłogi – szachownica czarno-białych barw. Czarne i białe są meble wypoczynkowe, kolumny czarne a półki na ścianie białe. Nawet dywanik ma czarno-białe, geometryczne wzory. W oknie zawieszono przesuwane rolety panelowe z białego, półprzezroczystego materiału.

Wysoka na dwa metry ścianka z pustaków, oddziela salon od przedpokoju. Dzięki temu, że jest ze szkła, doświetla przedpokój światłem dziennym. Dekoracyjną niszę na ścianie wypełnia pokruszona i pomalowana na ciemnoszary kolor cegła. Na szklanych półkach wyeksponowano kolekcję modeli samochodów pana domu.



Regał to mebel uniwersalny, bo może być wykorzystywany z obu stron, także od strony łóżka. Przy jednej ze ścian została zaprojektowana wysoka garderoba z lustkami – główna przestrzeń do przechowywania.

Powierzchnia sypialni to aż 14 m², dlatego długą przestrzeń można było podzielić na dwie strefy: gabinetową i bardziej intymną – do spania. Strefy zostały oddzielone białym regalem „bez pleców” (IKEA), co pozwala na swobodne przenikanie naturalnego światła.





Łazienka została „skomponowana” z wyrazistych kolorów: bieli, szarości i najmocniejszego akcentu – soczystej czerwieni. Ściany wyłożono czerwonymi i białymi płytkami o oryginalnej, jakby drapanej fakturze. Łazienkowa ceramika o kanciastych, modernistycznych kształtach, pochodzi z oferty marki Duravit (kolekcja 2nd Floor), baterie to firma Ponsi.

Plaska umywalka została częściowo zanurzona w blat wymurowany wokół szafki. Blat, obudowa wanny i podłoga są pokryte tymi samymi, szarymi, szklivionymi płytkami gresowymi. Nad wanną umieszczono trzy oryginalne płytki dekoracyjne, z czarno-białymi, zmysłowymi zdjęciami.





Główną ścianę przedpokojku pokrywa tynk dekoracyjny, czesany poziomo grzebieniem i pomalowany na szaro, podłogę zaś szare płyty gresowe, również z charakterystycznym, drapanym wzorem. Drzwi wejściowe oklejono winylową tapetą strukturalną. Na szarym tle został wyeksponowany kolejny klasyk designu – krzesło LCI Le Corbusiera, pokryte końskim włosiem w białe czarne łaty.